

Modlitwa o obfitowanie, uwolnienie i uzdrowienie



Jezus mówi do ciebie:

Im bardziej czegoś pragniesz, tym mniej tego masz. Gdy natomiast oddasz Mi frustrację i powiesz: „Jezu, Ty się tym zajmij”, bez twojego starania otrzymasz spełnienie pragnień serca. Wyszukujesz nabożeństw i świętych, by przez ich wstawiennictwo przekonać Mnie do swoich racji? Nie bądź podobny do kogoś, kto przychodzi do przyjaciela, by zjeść dobre jedzenie, a gdy go nie dostaje, dąsa się i zastanawia, czy ta przyjaźń ma sens. Zależy ci na wielu rzeczach: dobrej pracy, znalezieniu męża/żony, zdaniu egzaminu, wyleczeniu. Otrzymasz wszystko, czego potrzebujesz, gdy zajmiesz się Mną. Wszystko to, na co nie masz wpływu, oddaj Mi i powiedz: „Jezu, Ty się tym zajmij. Pamiętaj, że jesteś dla mnie najważniejszy”. Czy moje dary są dla ciebie ważniejsze ode Mnie? Nie bądź podobny do osoby, która szuka majątnej połówki i tak naprawdę kocha drogi samochód, dom i konto tej drugiej osoby,



a nie ją samą. Dlatego św. Jakub napisał:
„Pragniecie, a nie posiadacie, żywiecie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. [A jeśli już] modlicie się, nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swoich pragnień. Cudzołożnicy, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeżeli więc ktoś zamierzałby być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga”. Przychodzę do ciebie Ja, Jezus, często jako nędzarz, który nic nie ma i nic nie może dać. Ukrywam się pod postacią osób najuboższych. Sprawdzam, czy pokochasz Mnie takiego. Twoja miłość uzdrowi twój „duchowy żołądek”, byś spożywał najwyborniejsze potrawy bez pobudzania na nim „wrzodów grzechu”.
W przeciwnym wypadku moje dobre dary i potrawy mogłyby wzmocni chorobę tego żołądka. Prosisz Mnie o dobre rzeczy, ale choroba pożądliwości, która cię trawi, sprawia, że nie jesteś w stanie przyjąć tych darów, bo one mogą ci zaszkodzić. Moja miłość do ciebie jest niezmienna i nieodwołalna. Nawet jeśli nie masz zamiaru wyjść z grzechu, choćby najcięższego, nic to nie zmienia w mojej miłości do ciebie. To, co może się zmienić, to twoja gotowość do otrzymywania mojej miłości i otwartość serca. Gdy zajmiesz się Mną i swoim nawróceniem, otrzymasz więcej miłości oraz czułości, niż kiedykolwiek doświadczyłeś w swoim życiu. Kocham cię takim, jakim teraz jesteś. Pragnę, by twoim jedynym zajęciem stało się bycie kochanym – szaleńczo i bezgranicznie. Właśnie dlatego wybrałem ciebie, abyś żył jak osoba, która jest nieskończenie kochana. Gdy doświadczysz choćby części mojej miłości do ciebie, zburzone zostaną wszelkie twoje schematy myślenia o tym, czym jest miłość.



Ty możesz odwzajemnić moją bezgraniczną i szaleńczą miłość – bezgranicznie i szaleńczo. Proszę cię, byś pokochał siebie. Tak więc daję ci dzisiaj moją miłość, aby uczyniła cię wolnym od kłamstw na swój temat, wolnym od tego, jak ty sam na siebie patrzysz, wolnym od poczucia niskiej wartości. Moja miłość przychodzi, aby cię uwolnić od lęku, wstydu, niskiej samooceny, chronicznego smutku, nałogów. Mam ci tak wiele do ofiarowania. Tak wiele łask chcę na ciebie wylać. Mam tak wiele miejsc w moim sercu, do których chcę cię ze sobą zabrać, ale nie mogę tego zrobić, jeśli Mi nie pozwolisz się kochać. Moja doskonała miłość usuwa strach i wstyd. Lęk pojawia się w tych sercach, które nie są Mi w pełni oddane, w których nie króluję. Nie ma lęku tam, gdzie Ja jestem obecny, tam, gdzie króluję, ponieważ moja miłość usuwa lęk. Pragnę gorąco, abyś żył w obfiości. Nie bój się, że coś ci zabiorę. Tak bardzo pragnę odwzajemnienia twojej miłości, że wydawać by się mogło, iż całe moje nieskończone, boskie szczęście jest uzależnione od twojej odpowiedzi na moją miłość. Z tej niewyobrażalnej miłości opuściłem szczęście na łonie Trójcy, stałem się człowiekiem i stanąłem obok ciebie. Nie chciałem pałaców, gorąco pragnąłem umrzeć za ciebie na krzyżu w nieporównywalnych z żadnymi ziemskimi cierpieniami mękach, w poczuciu bezsilności, w poczuciu opuszczenia i odrzucenia. A zrobiłem to, aby ci pokazać, że momenty największej ciemności w twoim życiu mogą stać się źródłem największego twojego światła i szczęścia. Ja mam taką MOC! Nie umiem dawać mało! Chciałem, aby twoje cierpienie nabrało sensu dzięki miłości. Miłości, która nie polega na wzniosłych uczuciach, ale na zdolności cierpienia dla osoby ukochanej. Chciałem ci pokazać moją



radikalną miłość, która góruje nad każdą ziemską miłością tak, jak niebo góruje nad ziemią. Tak daleko też chcę odsunąć od ciebie twoje grzechy. To nie jest tak, że zabraniam miłości do ludzi, by Mnie kochano.

Ja chcę, byś kochał innych ze względu na Mnie, a odrzucił każdą miłość, która przeszkadza ci w rozwijaniu więzi ze Mną. Otwórz serce, otwórz je, a zaleję cię oceanem łask. Przeżyjesz tak wielką miłosną przygodę, że żaden najlepszy film, żadna książka, żadne słowa i przemowy nie będą mogły jej wyrazić, bo nasza miłość będzie niewyrażalna.

Pragnę, aby jedynym twoim zajęciem była słodycz kochania, ale nie będzie tak, jeśli nie oddasz Mi się całkowicie. Każde twoje uczucie, każda myśl, każde marzenie i dążenie muszą być zwrócone na Mnie. Choruję z pragnienia, abyś kochał Mnie z całej siły i z całego swojego serca, takiego, jakie masz. Jeśli cenisz w tym momencie dobra tego świata bardziej niż Mnie, oznacza to, że droga do takiej miłości będzie wiodła przez brak emocji, oschłość, a także przez brak zadowolenia ze służby i modlitwy. Jak wyjaśniał św. Jan od Krzyża: aby dojść do tego, czego teraz nie kosztujesz, musisz iść przez to, czego nie kosztujesz. Poprowadzę Cię, zaufaj Mi. Tak, to będzie trudne, ale, jeśli powiesz Mi: „Niech mi się stanie według słowa Twego”, Ja sam doprowadzę cię do celu. Pokaż nie tylko słowem, ale przede wszystkim swoim życiem i postępowaniem, że zależy ci na relacji ze Mną. Ja dokonam reszty, Ja zwyciężę w walce o ciebie. Wołaj Mnie w swojej niemocy: „Jezu, Ty się tym zajmij”. Nie oczekuję od ciebie ani sukcesów, ani braku upadków, ale determinacji w oddawaniu Mi się coraz bardziej, z coraz większą miłością. Tylko wtedy Ja ci się oddam.

Ja, Nieskończony, sam będę twoją nagrodą.



Popatrz na to, co przykrego cię spotyka. Postaraj się dostrzec wszystkie powody twojego cierpienia. One są w moim ręku. Gdyby nie było ich w moim planie, nie doświadczałbyś ich. Wiesz, po co je dopuszczam? Bo jestem zazdrosny i pragnę, abym to Ja sam był jedyną twoją rozkoszą, a wszystko inne smakowało ci o tyle, o ile jest związane z relacją ze Mną. Popatrz na moje piękno oraz miłość i wzgardź wszystkim, co jest nieskończenie brzydsze ode Mnie, całym stworzeniem. Mogę sprawić, że to, co teraz wywołuje twój wielki smutek, jeszcze w tym życiu przyniesie ci przeogromną radość doskonałą. Ja nie umiem dawać mało! Wszystko, co jest ci drogie (dobra materialne, przyjaciel, ciało czy dusza, rozkosze czy korzyść), kochaj w taki sposób, żebyś była gotowa, duszo, jeśli tylko tak zechcę, ochotnie się tego wyrzec ze względu na Mnie. Dlaczego? Po to, żebym był bardziej znany i kochany, zgodnie z moją Wolą, i to w taki sposób, jak Ja chcę, żebyś postąpiła. Pragnę tego tylko dlatego, że jestem Bogiem i wiem najlepiej, co jest dla ciebie najbardziej sycące i dobre, co da ci najwięcej szczęścia. Pragnę, żebyś kochała swoich bliskich, swoją pracę oraz wszystko inne, co jest ci drogie, tylko i wyłącznie ze względu na Mnie. Chcę, byś to robiła tylko i wyłącznie z tego powodu, że stworzyłem to dla ciebie, abyś Mnie jeszcze głębiej poznała i goręcej pokochała. Jeśli twoja słaba natura wzdraga się przed tym, nie ma to znaczenia, byleby twoja wola była gotowa do takiej ofiary. Bylebyś tylko miała takie mocne postanowienie i serce gotowe wszystko porzucić, gdybym tylko tak chciał. Tylko do takiego serca mogę posłać swojego Ducha Świętego. Do tak ubogiego serca wstępuję od razu. Do serca bogatego w swoje czysto ludzkie plany, marzenia, upodobania w swoje grzechy, do których jest



przywiązane, wstąpić nie mogę, bo miłość do Mnie i nieuporządkowana miłość do stworzenia nie mogą być jednocześnie w twoim sercu. Otwórz więc serce, wejdę do niego i powyrzucam stamtąd śmieci: lęk, smutek i wstyd. Poprowadzę cię, zaufaj Mi. Zaufaj Mi... Jeśli nie wiesz, dlaczego wymagam od ciebie tego lub tamtego, to wiedz, że chodzi mi tylko o MIŁOŚĆ, czyli tylko o to, abyś świadomie i dobrowolnie cała mi się oddała – duszo moja, o nic więcej. Pragnę jedynie miłości, twojej miłości. I nie chodzi mi o jakieś odczucia czy zachwyty, ale o wolę gotową podjąć wysiłek, milion razy upaść i milion razy powstać, powalczyć, odnieść rany – dla Mnie... Jeśli chcesz, uznaj Mnie teraz za swojego Pana i Zbawiciela. Ja płonę z pragnienia, abyś Mi się oddała całkowicie, abyś przestała liczyć na siebie i uznała, że beze Mnie nic nie możesz uczynić, zaufaj Mi... Pragnę z tobą przebywać na wieki... na wieki... Zacznij już dzisiaj, pomódł się tak, jak potrafisz. Pragnę twojej obecności. Zaufaj Mi, a Ja sam będę działał.

